GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 88. W Czwartek dnia 17. Kwietnia. 1845.

Wiadomości krajowe.

Prowincya Pruska. — W Nogacie lody od tak nazwanéj Montauer Spitze aż do Judenberg posunęły się i stanęły tam w przestrzeni pół mili zatory kry po części wysoko napiętrzone. Z drugiéj strony dn. 7. Kwietnia wieczorem téż przy Montauer Spitze Wisła zatorami całkiem była zasłana. Skutkiem tego oparcia się lodów woda z góry przybywająca groblę Ruduerweide po części przerwała i niziny kwidzyńskie zacząwszy od Montauer Spitze aż powyżéj Kurzebrah całkiem zalała i lodem pokryła. Poniżéj Kwidzyna aż do hafu d. 8. Kwietn. lod jeszcze leżał na miejscu. W okolicy Rothenkrug woda przez groble się przedarła, wszakże niebezpieczeństwu przez niezwłocznie ustawione skrzynie z mierzwą zaradzono. Prąd wody nadzwyczaj był gwałtowny a Wisła tworzyła miejscami wysokie fale, jakby na wzburzoném morzu. Port Kłajpedski dn. 7. Kwietnia ogromne massy lodu zamykały i obawiano się, że przed końcem miesiąca bieżącego nie znikną.

Z Kwidzyna, dn. 7. Kwietnia. — Lód na Wiśle dn. 5. i 6. m. b. puścił niedaleko Kwidzyna pod wsią Kurzebrah, ruszywszy się już dniem przed tém powyżéj rzeki, a dzisiaj przy mocnym wietrze zachodnim tak gęsta pędzi kra, że kommunikacye z lewym brzegiem Wisły całkiem przerwane.

Stan wody dnia dzisiejszego we wsi Kurzebrah dochodzi do 20. stóp i część drogi zwirowéj wiodącéj z Kwidzyna do Wisły stoi pod wodą. — Stósownie do niepotwierdzonéj jeszcze pogłoski nie daleko wsi Falkenau i Möseland rzeka tamy przerwała i kilka domóstw z sobą uniosła. Kra uprowadzała téż pod Kurzebrah szczątki domów. Pewne wiadomości o spustoszeniach zrządzonych przez rzekę w wyższych nizinach Wisły nie nadeszły dotychczas. — Z dnia 8. Kwietnia. Pogłoska wczorajsza o przerwaniu grobli pod wsiami Falkenau i Möseland nie potwierdziła się. Owszem puszczanie kry skończyło się i tam bez uszkodzenia globli i niebezpieczeństwo grozi tylko z powodu wysokiego stanu wody. — Pod Kurzebrak stan wody dzisiaj 20 stóp 5 cali.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 12. Kwietnia.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć, Najmiłościwiéj mianować raczył Członka Komitetu drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, Starszego Radzcę Najwyższéj Izby Obrachunkowéj, Wiorogórskiego, kawalerem orderu śgo Stanisława I. klassy, a Assessora téjże Izby, Józefa Dekucińskiego, kawalerem tegoż orderu II. klassy.

Najjaśniejszy Pan, Ukazem Swym, na dniu 7. (19). Marca r. b. wydanym, nadać raczył Generał-Adjutantowi, Generał-Lejtnantowi

Grabbe, wiecznemi czasy na dziedzictwo, dobra Krakopol, w Gubernji Augustowskiéj, powiecie Kalwaryjskim położone, w obszerności odpowiadającéj wysokości czystego rocznego dochodu rub. sr. 2,850.

Donoszą z Kozienic: W nocy z 31. z. m. na 1. Kwietnia, nieprzewidziane przez nikogo lody na Wiśle pękły między Puławami a Modrzycami; uformowany zator od Modrzyc aż pod Gniewoszów, spowodował nadzwyczajne wezbranie w téj okolicy. Wszystko drzewo na windugach będące rozproszoném zostało, a we wsi Regowie, dotkniętéj i tak już zeszłoroczną powodzią, z 35 pozostałych chat, 3 tylko w całości, reszta lub zupełnie zniszczone, lub rozniesionem z windug drzewem, podziurawione i do zamieszkania nie zdatne zostały. W téjże wsi, postradał życie jeden człowiek i 79 sztuk bydła.

F r a n c y a.

Z Paryża, d. 6. Kwietnia.

Przedwczoraj odbyły się w przytomności hr. Paryża, księżny Orleańskiéj i kilku innych członków familii królewskiéj, rozmaite ćwiczenia na poligonie przy Vincennes. Ochmistrz młodego następcy tronu zaprowadził go pośród wojska, które się w strzelaniu do tarczy ćwiczyło. — Oficerowie i żołnierze, mówi **Dziennik sporów**, poczytywali sobie za szczęście widzieć z bliska hrabiego Paryża, którego ojciec tak zaszczytne sobie zjednał w armii stanowisko, podziwiali żywy i pełen duszy wyraz twarzy młodego księcia, któremu nadzwyczajnie ćwiczenia przypadły do smaku. Księżna Orleańska mogła się przekonać jak wysoko i naród i wojsko ceni jéj syna i jak wyraźne i powszechne wzbudził współczucie. Gdy się księżna oddaliła, okazała ze zwykłą sobie dobrocią zadowolnienie, jakie jéj odwiedziny te sprawiły.« — Przy bramie fortecy defilował batalion Orleańskich strzelców pod komendą generała leutnanta Sebastianiego, przed księciem i przed księżną.

Admirał Cécile, który dnia 15. Grudnia na fregacie »Cleopatra« przybył do przystani manilskiéj, pożeglował ztamtąd, aby żądać satysfakcyi za zamordowanie pana de Menars, jednego z oficerów korwety francuzkiéj »Sabine,« który zabitym został w bliskości Filipinów przez krajowców. Dnia 1. Listopada korweta »Sabine« znajdowała się w zatoce Maluço. Pan Gerin dowódzca okrętu i pan Mallat, który wypełnia naukową missyę w Oceanii mieli mieć posłuchanie u Radszy tego miejsca. Pan Menars chciał im towarzyszyć. O godzinie 11. przybyli do brzegów wyspy Bavilan, na któréj znajduje się Maluço, na wielkim bacie korwety; ponieważ się nieco opóźnili, przeto przez czas niejaki czekać musieli. Tłomacz pana Mallat i pan Menars wyszedł na ląd, aby przynieść wody z pobliskiéj rzeki. Ledwo tenże wszedł w gęste zarośla, wznoszące się nad brzegiem, natychmiast Malajczyk jakiś rzucił się na niego i chciał go rzucić w wodę. Lecz pan Menars utrzymał się na nogach i znalazł jeszcze sposobność do wydobycia pałasza, którym Malajczyka w plecy ranił; w téj saméj chwili strzały i pociski gruchnęły z zarośla trafiając go w piersi i plecy; padł na ziemię, a mnóstwo Malajczyków rzuciwszy się nań, dobiło go. Jeden z majtków, który mu w pomoc przybiegł został także zabitym, tłómacza zaś i dwóch innych majtków wzięli Malajczycy w niewolę. Ponieważ w całéj téj walce nieużyto palnéj broni, przeto na łodzi będące osoby nic o tem wszystkiem niewiedziały. Jednakże zaczęto się wkrótce niepokoić nadto długiem oddaleniem tych, co byli wylądowali, i domyślono się wreszcie, że ich Malajczycy zabrali. Lecz korweta nadto małą miała załogę, aby cośkolwiek przeciw wyspie przedsięwziąść; postanowiono więc wnijść w Samboanga w układy względem wykupu pojmanych; zostawiono pismo na wyspie, w którem zagrożono Malajczykom najsroższą karą, jeśliby pojmanym Francuzom najmniejszą przykrość uczynili i widziano odpływając, jak gromada Malajczyków, pismo to podniosła. Wykup otrzymano za pośrednictwem gubernatora Samboangi, pana Figueroa i dowiedziano się oraz o nieszczęśliwym losie, który spotkał pana Menars. Samboanga jest forteczka hiszpańska na brzegu Mindanao naprzeciwko wyspy Basilan, która od niéj tylko wązką cieśniną jest rozłączona. Celem korwety »Sabiny« w téj podróży były badania pod względem nauk przyrodzonych, osobliwie w archipelagu wysp Sulu. Admirał Cécile kazał przed swoją wyprawą do wyspy Basilan wybudować w Manili 12 płaskich statków, ponieważ na nich tylko można przybić do bagnistych jéj brzegów. Ta okoliczność opóźniła całą wyprawę aż do 5. Stycznia. Fregata »Cleopatra« i parostatek »Archimedes« złączą się z korwetami »Sabine« i »Victorieuse« przed Basilan. Wyspa ta jest długą na 5—6 godzin, szeroką na 2—3 godzin i ma mieć 6 do 7000 mieszkańców, którzy są powiększéj części dzikiemi rozbójnikami na morzu i z którymi już Anglicy i Holendrzy na zachodniéj

stronie Archipelagu indyjskiego długą i zaciętą toczyli wojnę.

Dzieła X. Ravignan pod tytułem: »de l'existence et de l'institut des Jésuistes,« po rozkupieniu w ciągu roku 25,000 exemplarzy, wyszło piąte wydanie, którego przedmowa jest razem odpowiedzią na najnowsze zaczepki nieprzyjaciół, mianowicie Pana Cuivillier-Fleury. Autor porównywa większość nieprzyjaciół swojego zakonu z obywatelem ateńskim, który był spólsędzią Arystydesa, a który zapytany o przyczynę odpowiedział, iż przykro jest, słyszeć ciągle o jednym człowieku mówiących, z uniesieniem z strony jednych, z lekceważeniem z strony drugich. — Autor rozprawiając obszernie nad zarzutami czynionemi zakonowi, nad obelgami nań miotanemi, nad ruchami przezeń wywołanemi i t. d., mniema, iż nadejdzie kiedyś dzień, w którym historja wszystko to na jaśnię wyprowadzi, — co naturalnie zależy od kierunku, jaki rzeczy wezmą, — nareszcie przechodząc do siebie samego i do swojego sumienia powiada, że jako zakonnik towarzystwa jezusowego, niemoże się sam już pojąć i staje się jakąś tajemnicą. »Nadaremnie — prawi — zapytuję siebie; niemogę sobie mojego jestestwa wytłómaczyć. Niejestem ja przybylcem, co przestępuje granicę i siada przy ognisku familii, aby jéj nadskakiwać niewolniczo i onęż gnębić; jestem synem ziemi, na któréj mieszkam i którą miluję. Wierzyłem w religijną wolność mojego kraju. Jako Francuz wierzyłem, iż we Francji, mojéj ojczyznie, mogę być katolikiem, jakbym nim mógł być jako Anglik w Anglii, jako Amerykanin w Stanach Zjednoczonych, jako Hollenderczyk w Hollandyi. Zostałem jezuitą. Bracia moi w Stanach Zjednoczonych, w Anglji i Hollandji są wolnymi i spokojnymi, a czemuż i ja niejestem wolnym i spokojnym jak oni? Jakaż tego przyczyna? Ich kraj jest wolnym, nasz nim niejest. I dla czegoż? Znowu tajemnica. Rozwołują: Wszystko jest wolném we Francji. Ateusz jest wolnym. Ja nim nie jestem. Same więc sprzeczności w mojém jestestwie. Niewymieniałem mojego nazwiska, byłem winowajcą, byłem obłudnikiem. Wymieniam moje nazwisko, jestem winowat. Jestem jezuitą. To wyjaśnia wszystko. — Znają nas po większéj części w stu miejscach. Mówiliśmy publicznie, prywatnie, tysiące szły za nami, słuchały głosu naszego. Nic przeciwko nam mieć nie mozna. Jesteśmy Jezuitami i dosyć na tem. Świat nas zna, szanuje nas, kocha nas. Świat nas niezna, nienawidzi nas, potępia nas.« — Przejdźmy teraz na inne pole. Professor Génin należący zapewne do świata, który niezna, nienawidzi, potępia jezuitów, maluje czynność Jezuitów we Francji takim pęzlem: »Wznosicie pomnik, który nie jest dogodnym dla jezuitów; otwarcie, z motyką w ręku, nikt się nań nietargnie; lecz zdaleka od niego jaki mały jezuita, używając przechadzki, zrobi scyzorykiem doleczek w ziemi, następnego dnia drugi go rozszerzy, trzeciego dnia znowu trzeci jeszcze bardziéj powiększy; z otworu, w którymby nikt sobie nogi niewywinął, zrobi się, nim to w oczy wpadnie, jama, a potém chodnik podziemny, który pod wasz pomnik poprowadzi. Niepostrzeżnie wydobędzie się w nocy ręka z ziemi, i cichuteńko ściągnie n. p. jednę cegłę, potem dwie, potem trzy, cztery cegły. Mistrzowie będą się cichutko i układnie brać do dzieła, chwytać wszystko przez rękawiczki i nikogo przytem niepotrącą łokciem, aż tu jednego rana przechodzień z zadziwieniem zawoła: przebóg, cóż ja widzę? a przecież tu stał pomnik? gdzież on się podział? Ależ ludzie niedługo się pytają i prędko zapominają rzeczy. Pomnik zniknął. Jezuita linieje ciągle jak wąż, a ktoby go złowił, miałby tylko wyłuszczoną skórę; Jezuita nieda się tak łatwo zażyć z mańki; umie on się ułożyć jak owe żuki, które, gdy je dotkniesz, udają nieżywych; Jezuita umie wszystko nastroić; umie się o wszystkiem dowiedzieć; zna tysiączne ścieszki do jednego celu, który się do niego połyskiem koronnego złota mili, a tym celem jest jego sumienie — innego celu on niema; jest on machiną, używającą na to swéj władzy myślenia, aby w najchytrzejszym i najdoskonalszym sposobie pozostać tylko machiną. Nie spoczną Jezuici — tak kończy jedno z pism publicznych Berlinskich — dopóki tiara nie osiądzie na głowie Generała jezuickiego i on jako nieograniczony pan niezawładnie światem i sumieniami; on pożyje lub potrze jaśniejące głowy, zrobi mocarzy swoimi drabantami, a ludzkość swoją niewolnicą. — Biada! biada! biada!

Z dnia 8. Kwietnia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby deputowanych rozwijał pan Cremieux wniosek swój zmierzający do przyjęcia tak nazwanych zdolności do list obiorczych. Wniosek ten po żywych rozprawach 179 głosami przeciw 151, więc większością 28 głosów odrzucony został.

Jeden z dzienników mówi o fortyfikacjach Paryża: Mur opasujący ma 94 fronty a twier-

dze odosobnione mają ich 93, co razem daje 187 frontów, każdy z nich do swéj obrony potrzebuje 20 dział przynajmniéj; a zatém do 187 frontów potrzeba będzie 3740 dział. Ponieważ każde działo musi być opatrzone amunicją na 600 wystrzałów, potrzeba więc będzie 2,244,000 działowych pocisków i przeszło 25 miljonów kilogramów prochu. Widzimy więc, że owe żądane 17 miljonów obejmują tylko część wydatku koniecznego do zupełnego uzbrojenia.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Kwietnia.

Z Newcastle-on-Tyne znowu o strasznéın nieszczęściu donoszą, sprawionéın onegdaj wieczorem przez explozyą gazu w kopalniach węgla w Kelleyworth. Przeszło 40 osób zginąć miało a teraz zajmują się wydobywaniem trupów.

Przed kilku dniami wystąpił Sir James Graham w parlamencie z twierdzeniem, że Mazzini niegdyś był naczelnikiem politycznego tajemnego związku skrytobójców, który dwuch Włochów zgładził. W skutek tego twierdzenia ministra, wychodźca ten piorunujące oświadczenie w Morning-Chronicle ogłosił. Powiada, że minister, który się nie wstydzi być szpiegiem, także i roli potwarcy podjąć się może.

Gubernator domu obłąkanych w Crighton wpadł na tę myśl założyć gazetę, mającą być wyłącznie przez obłąkanych na umyśle pisaną, redagowaną i drukowaną. Chce doświadczyć, ażali tém zatrudnieniem disjecta membra siły myślenia tych nieszczęśliwych skupić się nie dadzą, aby tak wyleczenie ich uskutecznić. Dziennik ten otrzyma pełną znaczenia nazwę »The new moon« (nów xiężyca). »To (powiada Sun) będzie pierwszy dziennik, którego wydawcy do lunatyczności jawnie sami się przyznawają. Dzienniki tających swe obłąkanie od dawna już posiadamy.«

Przedaż z licytacyi biblioteki po P. Brights szczególną zwróciła uwagę ciekawych jedynym zbiorem rzadkości. Jest to kollekcya rozmaitych buli papieskich i innych aktów z udzieleniem odpustów z rozmaitych okoliczności. Są to zabytki nadzwyczaj ważne nietylko we względzie typograficznym, ale i historycznym. Wymieniają między niemi list od Paulina Chappe, Prokuratora Króla Cypru, Jana, z upoważnienia Papieża Mikołaja V., udzielający odpustu wszystkim którzy wspierać będą tego Króla przeciw Turkom. List ten nosi datę MCCCLV. — Jako proba sztuki drukarskiéj za pomocą ruchomych czcionek i mający datę, rzadkość to jest nieoceniona. Są tam nadto: 1) Bulla odpustowa Papieża Syxtusa IV. pod tytułem: »Littera Apostolica ad civitatem Francofortensem z roku MCCCCLXXVII.; 2) Listy rozgrzeszenia dla wszystkich, którzy będą mieli udział w obronie wyspy Rhodus przeciw Turkom ogłoszone w MCCCCXXX., z rozkazu Stolicy Apostolskiéj, przez brata Jana z Korduby, W. Sędzię zakonu św. Jana Jerozolimskiego; 3) List apostolski Alexandra VI. do Dziekana Paderbornu, w MCCCCXCIII.; 4) List okolny Legata Apostolskiego w Niemczech do monarchów Państwa św. z okoliczności odjazdu jego do Włoch po zgonie Papieża w r. 1503. Dalsze i późniejsze bulle tyczą się wyłącznie Anglii. Szczególną też uwagę bibliofilów zwrócił exemplarz komentarzów Juliusza Cezara, tłumaczonych i ogłoszonych w 1530. pr. Lorda Johna Tiptoft, hrabi Worchester. Exemplarz ten sprzedany został za 36 funt. szterl. (1200 zl. pol.)

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 1. Kwietnia.

Przyczyny, które wywołały tak liczne aresztowania w stolicy i jéj okolicach, nie są jeszcze wiadome, chociaż ze znanego już politycznego usposobienia przytrzymanych łatwo wnioskować można, że myślano o esparterystowskim ruchu. W Fuencarral, pierwszéj stacyi pocztowéj na gościńcu do Bajonny znaleziono w jednym domu 680 mundurów takich zupełnie, jakie tutejsi żołnierze policyjnin oszą. Podług wszelkiego podobieństwa miały być użyte przez powstańców jako maski do ich zamiaru. Prędki wyjazd jednego Półkownika, naczelnika wysokiéj policyi tu ztąd do Sewilli jest podobno w związku z tém odkryciem.

Z dnia 2. Kwietnia.

Na dzisiejszém posiedzeniu kongressu odczytano wniosek kommissyi dotyczący budżetu wydatków. Powszechne sprawiła zadziwienie mocya kommissyi: »aby Królowéj matce, która powtórnie się zaślubiła, wyznaczoną jéj pensyę 3,000,000 realów w dowód wdzięczności narodu za wyświadczone przez nią krajowi dobrodziejstwa, i nadal placono.

N i e m c y.

Z Holsztyna, d. 4. Kwietnia. — Wznoszą się zewsząd głosy napominające, ażeby nakoniec pomyślano szczerze o nadaniu Niemcom obrony morskiéj. Dziennik »Herold« w artykule! O panowaniu Rossji na morzu

Baltyckiém, tak się rozwodzi: Rossja panuje nad morzem Baltyckiém od zwycięztw Piotra I. nad Karolem XII. Wiemy o tem. Wiemy i to, iż marynarka Danji od wielkiéj klęski w Wrześniu 1807. poniesionéj jeszcze do siebie nieprzyszła, że potęga morska Szwecji dawno już przebyła południk swojego znaczenia, że mówię obydwie floty razém wziąwszy nie są w stanie mierzyć się z trzecią częścią Rossyjskiéj siły morskiéj. Dla Niemiec wypływa stąd ten smutny wniosek: iż na baltyckiém morzu w razie wybuchnienia wojny z Rossją niemogą pokładać nadziei w żadnym sprzymierzeńcu, któryby długie wybrzeże od Kiel do Klajpedy zasłaniał, i że ta 100 mil z okładem wynosząca dłużyna z strony lądu nawet przeciw możliwym napadom Rossyjskiéj potęgi morskiéj zasłonioną być musi — trudna zaiste do rozwiązania zagadka, a daleko trudniejsza pod względem przyszłości, gdzie ruchliwość flot przez liczne parokręty tak bardzo pomnożoną będzie, kiedy wybrzeże morskie z powodu łatwiejszego i tańszego przewozu morskiego mało co potrzebuje gościńców i kolei żelaznych, tak iż zasłaniającym zastępom właśnie tutaj, gdzie chodzić będzie o szybkie pochody, na łatwych gdzieindziéj kommunikacjach w wysokim stopniu zbywać będzie. Przedewszystkiém więc powinny Niemcy szczególniéj mieć czujne oko na prędkie wzrastanie Rossyjskiéj floty parowéj na morzu Baltyckiém, aby późniéj, falszywie lekce ważona, ale w cichości znacznie pomnożona straszna broń nagle nie dała się we znaki. Ta parowa flota liczy już 17 statków na morzu baltyckiém, a przez połączenie 19 okrętów wojennych wznieść się może do 36 żagli, między któremi znajdują się fregaty pierwszego rzędu jak np. fregata parowa »Kamczatka.« Flota ta powiększa się corocznie i nie długim czasem będzie mogła pomieścić na swym burcie znaczny zastęp wojska, zwłaszcza gdy przy powiewnym wiatrze przydane będą wyprawie liczne statki przewozowe. — Wojsko, chociażby tylko 30 lub 40tysiączne, a mogłoby być i 60tysiączne, wysiadłszy na ląd między Wolgastem i Gdańskiem zdołałoby w przypadku wojny z Rossją, wojsku naszemu, dajmy to nad Wisłą zebranemu i przeciw wschodowi działać mającemu, ogromnego napędzić strachu. Nierównie większém byłoby niebezpieczeństwo mianowicie dla stolicy Berlina, gdyby wojsko na wybrzeżu Meklenburskiém, może pod Wismarem lub od strony przystani Warnemünde na ląd wysieść miało. Nie lękamy się jednak bynajmniéj o Berlin, w tém mocném przekonaniu, iż rząd, w razie napadu, łatwo, mając siły po temu, potrafi nieprzyjacielowi zagrodzić drogę do Berlina; idzie nam raczéj o zabezpieczenie wybrzeża innych miast niemieckich, a ten cel może tylko być dopiętym przez wystawienie floty parowéj i artylerji pobrzeżnéj, jaką dziś między państwami niemieckiémi tylko Austrja posiada. Oby Niemcy jak najpredzéj banderę wojenną rozwinęły!

Szwajcarya.

Z kantonu genewskiego. — Dnia 3go Kwietnia zgromadziło się przeszło 300 radykalistów w karczmie przed miastem i radzili względem zamachu na ratusz i ustanowienia rządu tymczasowego. Skoro wieść o tem rozeszła się po mieście, przybiegły natychmiast tłumy ochotników do obrony ratusza, a 2 kompanie milicyi pociągnęły do koszar. Wzburzenie powszechne powiększyło się jeszcze na doniesienie, że kilku waatlandzkich emisaryuszów było przytomnych na tem radykalnem zebraniu; lecz gdy się spytano, ktoby natychmiat chciał uderzyć na ratusz, znalazło się tylko 30, tak iż się zgromadzenie natychmiast rozeszło, członkowie zaś poszli sobie pojedyńczo do domu. — Noc była zupełnie spokojna.

Do Merkuryusza szwabskiego piszą ze Szwajcaryi dnia 5. Kwietnia: »Niepodpada już teraz żadnéj wątpliwości, że na czas niejaki przynajmniéj wstrzymały się wszystkie wojenne poruszenia i że żadnych dalszych kłopotów ze sprawy lucernskiéj niebędzie. Prawda, że Abyberg z 1400 ludźmi kantonu Szwytz i z Zugskim kontyngensem obsadził granicę lucernską od Aargowii, ale w postępowaniu tem niema żadnéj chęci napastowania, uczyniono to jedynie dla tego, aby wstrzymać powtórny napad na Lucernę. Stanowisko, które teraz rząd berneński zabiera przeciw tak nazwanéj partyi ludowéj, któreby było bez wątpienia zapobiegło rzezi lucernskiéj, gdyby prędzéj objawionem było, — jest teraz niejako rękojmią spokojności. Rząd ten oświadcza w proklamacyi wczoraj do kantonu swego ogłoszonéj, iż zupełnie jest przeciwnym wszelkiemu nieprawnemu uzbrajaniu się i zaręcza, że wszelkich swoich sił użyje, aby każde takowe przedsięwzięcie w jakikolwiek bądź sposób zniweczyć. — Najwięcéj znaczyć musi środek, którego rządząca rada berneńska użyła przeciw dziennikarstwu. Z kantonu aargowijskiego i solothurnskiego ciągle tak zaspakajające dochodzą nas wieści, iż na teraz zupełnie przeminęła wszelka obawa powstania.

Włochy.

Z Rzymu donoszą pod d. 25. Marca »Dziennikowi Broxelskiemu,« iż Jego Świątobliwość wyniósł X. Biskupa Leodyjskiego na podwojną dostojność: assystującego tronowi papieskiemu Biskupa i Prałata domu. Papież, aby tém bardziéj uświetnić ten dowód wysokiéj swojéj życzliwości, postanowił nadać ten tytuł prałatowi w obecności ś. kollegium i całego dworu papieskiego. W drugie święto wielkanocne tedy, w czasie mszy uroczystéj, mianéj dla tegoż zgromadzenia, odebrawszy Praefectus ceremoniarum rozkazy Papieża, oznajmił je Xiędzu van Bommel i zaprowadził go blisko tronu na miejsce dlań przeznaczone.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Londynu, dnia 27. Marca.

Podajemy dzisiaj dokończenie wczoraj rozpoczętéj mowy nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych w czasie instalacji. Pan Polk powtórzywszy dawne swe zdanie w kwestji taryfy, że «sprawiedliwość i zdrowa polityka nie pozwalają bronić jednéj gałęzi przemysłu kosztem drugiéj« i »że umiarkowane opłaty celne zapewniają stósowną i sprawiedliwą opiekę wszystkim wielkim interesom Unji, a zarazem w celu zapewnienia dochodów rządu utrzymane być winny« przechodzi do dwóch najważniejszych kwestji Texas i Oregon.

»Rzecz pospolita Texas objawiła swoje życzenie, by została przyjętą do naszego związku, stanowiła część naszéj federacji i wraz z nami cieszyła się błogosławieństwem swobody przez konstytucją nam zapewnionéj i zabezpieczonéj. Texas kiedyś było częścią naszego kraju, nierozważnie odstąpiono ją innemu mocarstwu, posiada więc prawo niezaprzeczone rozporządzenia częścią swego territorjum i swoje wszechwładztwo jako państwo niezależne i samo przez się istniejące na nas przelać może. Winszuję memu krajowi, że aktem ostatniego kongresu Stanów Zjednoczonych zatwierdzono przychylenie się tutejszego rządu do tego przyłączenia. Teraz obu krajom pozostaje tylko porozumienie się o warunki dla ukończenia sprawy tak ważnéj dla obydwóch krajów. Uważam sprawę przyłączenia za wyłącznie dotyczącą się tylko Texas i Stanów Zjednoczonych; kraje te są niezależnemi mocarstwami i mają prawo układać się pomiędzy sobą, obce mocarstwa nie mają żadnego prawa mięszać się tutaj i żądać jakichkolwiek wyjątków w téj sprawie. Nasz związek jest konfederacją niezależnych państw, których politykę stanowi pokój pomiędzy sobą i pokój ze światem. — Rozszerzenie granic związku, znaczy rozszerzenie panowania pokoju na obszerniejsze kraje, na liczniejsze miljony ludzi! Świat nie potrzebuje się lękać wojennéj dumy w naszym rządzie. — Dla tego mocarstwa zagraniczne nie powinny uważać przyłączenia Texas jako podboju kraju, starającego się o rozszerzenie swéj władzy za pomocą miecza, ale za spokojne zyskanie territorjum, które kiedyś do nas należało, albowiem za przychyleniem się jego członek nowy dodano do naszéj konfederacji i przez to zmniejszono widoki wojny. Ponieważ nie mogę uznać żadnego stósownego dowodu przeciw temu środkowi, a właśnie wiele przyczyn obchodzących pokój, bezpieczeństwo i pomyślność obu krajów przemawiają za nim, dla tego według wielkiéj zasady, z któréj także nasza konstytucja wyszła, nie w drobiazgowym i małym duchu polityki stronniczéj, starać się będę wszystkiemi konstytucyjnemi, prawnemi i stósownemi środkami o wykonanie oświeconéj woli ludu i rządu Stanów Zjednoczonych, przyprowadzając jak można najrychléj do skutku przyłączenie Texas do Stanów Zjednoczonych.

Obowiązkiem niemniejszym moim będzie także wszelkiemi konstytucyjnemi środkami utrzymać prawo nasze do téj części naszego territorjum, która leży z téj strony Rocky-Mountains. Nasze prawa do ziemi Oregon są »widoczne i nieodparte« a nasz lud właśnie się stara prawa te umocnić jeszcze przez obsadzenie téj ziemi. Pomimo tego jednakże wielkie zobowiązania nałożone na nas jakiemikolwiek warunkami traktatów lub konwencji święcie będą poważanemi.«

Pan Polk zakończył swój adres oświadczeniem, że będzie szanował prawo wszystkich narodów, i że przedewszystkiem starać się będzie o utrzymanie przyjaznych stosunków z wszystkiemi krajami na ziemi.

— Według New-York Herald ułożenie nowego gabinetu wzbudziło wielkie niezadowolnienie w niektórych towarzystwach stronnictwa demokratycznego. — Panowie Benton, Allen i Tappan ganią mianowanie pana Wiliama Mercy, konserwatysty z 1840. roku, a stronnictwo południowe pana Calhoun, widzi w polityce nowego prezesa skłonność do stronnictwa opiekuńczego panu Calhoun przeciwnego. Konserwatyści z Nowego Yorku jednakże są zupełnie zadowolnionemi z zdań nowego prezydenta, który jak mówią, nie myśli czynić ustąpień ani staremu stronnictwu Van-Burena, ani też przyjaciołom pana Calhoun.

Rozmaite wiadomości.

Lepsze plewy jak nic. — Dziwują się niejedni, że ten i ów ma n. p. dwie sąsiednie głoski: *aa—bb—ll—łł* i t. d. w swojém nazwisku, a przecież są ludzie, ale pewnie nie Polacy, w których nazwisku sąsiadują sobie trzy równobrzmiące głoski, jak n. p. Herlosssohn, w którém tkwi znaczenie niby coś od pana, od skąd, coś od losu i od syna. Najmiléj pono brzmią nasze jak gdyby świeżuteńko z korabia Noego wyleciałe miana: Sikora, Skowronek, Sroka, Wróbel i t. d., z których późniejsza w stanie niechłopskim wykwintność wylęgła Sikorskich, Skowrońskich, Sroczyńskich, Wróblewskich! Ale, ale, ad vocem Noc, czyliby też ojciec Noe, zjawiwszy się dziś w krainie żyjących, zechciał przystąpić do towarzystwa wstrzemięźliwości? — Oho! wolałby on zapewne być prawodawcą, aniżeli, przy skłonności słabéj natury ludzkiéj do kontrawencji, zobowiązać się być ścisłym prawa wykonawcą. — Słuchajcie!

Wpływ niektórych lekarstw na umysł ludzki. — Pewien lekarz duński ogłosił wynikłości swoich długoletnich doswiadczeń nad wpływem, jaki wewnętrzne używanie niektórych lekarstw na moralne i umysłowe władze ludzkie wywiera. I tak utrzymuje on iż ammoniak i wszelkie spokrewnione z nim preparaty, jako też piżmo, winna essencya i eter, siłę wyobraźni podnoszą i wyższy jéj polot nadają. Pirogeniczne oleje pobudzają do melancholii, złego humoru i czynienia sobie różnych illuzyi. — Odwary konopiane wywołują nadzwyczajną wesołość, z któregoto powodu Indyanie z upajającémi trunkami mieszać je zwykli. — Protoxyd z azotu wznieca śmiech nieustanny. Używanie arszeniku w miernych porciach skłania do ponurego smutku; tak zwany złoty proszek podnieca dobry humor; zaś żywe srebro sprawia ociężałość i lenistwo. Wreszcie chlornitrat Morfijusza ma wymowę wzmagać.

Wiek ziemi. Sławny francuski geolog Elie de Beaumont dowodził przed niedawnym czasem w akademii umiejętności w Paryżu, przez obliczenie, które wprawdzie na niektórych problematycznych przypuszczeniach polega: iż ziemia już od trzydziestu ośmiu tysięcy trzystu pięćdziesięciu dziewięciu lat, w stanie ciągłego stygnienia pozostaje. Odczyt swój zakończył on słowy następującemi: Wiadome jest zdanie Buffona, iż wszystkie zjawiska geologii dadzą się w przeciągu siedmdziesięciu sześciu tysięcy lat umieścić; lecz wiadomo jest także, o ile umiejętność geologii od czasu, kiedy Buffon swoje »Epoki natury« pisał, rozszerzoną została. Filizof Anaxagoras obudził powszechne zadziwienie, owszem niedowierzanie w Grecii, wyrzekłszy: iż księżyc jest tak wielkim jak Pelopones; od tego czasu przekonano się dokładnie iż powyższe oszacowanie wielkości wcale przesadzonem nie było.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa koni pod 1. szwadron 18. pułku obrony krajowéj na manewra tegoroczne z strony miasta tutejszego przez licytacyą najmniéj żądającemu oddaną być ma.

Tym końcem wyznaczony został termin na dzień 24. m. b. przed południem o 11. godzinie na Ratuszu, na który mających chęć dostawy koni z tém wzywamy nadmienieniem, iż warunki w Registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 2. Kwietnia 1845.

Magistrat.

SPRZEDAŻ PUBLICZNA celem rozporządzenia się.

Sąd Nadziemiańki w Poznaniu.

Dobra ziemskie Krzesiny wraz z folwarkiem Pokrzywno w powiecie Poznańskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 25646 Tal. 3 sgr., mają być

dnia 3. Lipca r. 1845.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Poznań, dnia 23. Listopada 1844.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Mikorzyn części pod literą A. w powiecie Ostrzeszowskim, oszacowane na 9529 Tal. 12 sgr., mają być

dnia 4. Listopada r. 1845.

przed południem o godzinie 10 w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Wierzyciele z pobytu niewiadomi, jako to: Antonia z Karsznickich Kobylańska, teraz sukcessorowie téjże, małoletni Ignacego Niemojewskiego, małoletni Felixa Niemojewskiego i dzieci Walentego Morawskiego, zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 29. Marca 1845.

OBWIESZCZENIE.

Dystrybucya massy nad majątkiem w Trzemesznie zmarłéj wdowy Magdaleny Strubińskiéj w otworzonem skróconém postępowaniu konkursowém w przeciągu 4ch tygodni w lokalu tutejszym sądowym nastąpi.

Trzemeszno, dnia 4. Marca 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Cztery młode stadniki, Oldenburskiéj rasy, są na przedaż w Racocie pod Kościanem.
Król. Niderlandski urząd gospodarczy.

Anna z Dzierzgowskich owdowiała Zychlińska lub spadkobiercy jéj zechcą się zgłosić w ciągu sześciu tygodni w biórze Gregora, Kommissarza Sprawiedliwości w Poznaniu, z pretensyami jakie roszczą z protestacyi na dobrach Niewierzu w powiecie Szamotulskim Rubr. III. Nr. 2. dla wspomnionéj Anny z Dzierzgowskich Zychlińskiéj względem udziału do ceny kupna tychże dóbr z kontraktu z dnia 31. Stycznia r. 1780. w skutku rozrządzenia z dnia 10. Sierpnia r. 1801. do księgi hipoteczněj wciągniętéj. Jeżeli się nikt nie zgłosi lub zgłaszający się nie dostawi legitymacyi, wywołanie publiczne wspomnionéj protestacyi w celu uzyskania wyroku prekluzyjnego nastąpi.

Osoba, starająca się mniéj o wysoką zapłatę jak raczéj o ciągłe zatrudnienie, pragnie podjąć się wykonywania prac jeometrycznych. Bliższą wiadomość powziąść można na ulicy Królewskiéj pod Nrem. 3.

Posadzki w różnych deseniach i w różnych gatunkach drzewa, są do sprzedania za umiarkowane ceny, w składzie stolarza Xawerego Cholewińskiego przy ulicy Wilhelmowskiéj No. 2. w Poznaniu.

Dwa zdrowe konie i lekki kryty powóz na rysorach są niebawnie do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ul. Młyńskiéj Nr. 12. w sklepie.



Najnowsze Paryzkie mody dla Dam, składające się z kapeluszy, czépków, kwiatów, wstążek, mantyllów i wielu innych przedmiotów, przywiózł w najgustowniejszym i do ceny zastósowanym doborze z teraźniejszego walnego jarmarku Lipskiego
C. Jahn w Poznaniu,
przy Wrocławskiéj ulicy pod Nr. 9.

Magazyn strojów i modnych towarów
Alexandra Kozłowskiego
w Rynku i przy Nowéj ulicy Nr. 70.
ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta i Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, iż skład jego został zaopatrzony w dobór najświeższych mód, mantyl, *echarp*, szali, rękawiczek, sukien lekkich, jako też w najpiękniejsze gatunki z fabryk francuzkich, wstążek i kwiatów.

Poleca się przeto z całą ufnością łaskawym względom Szanownéj Publiczności W. X. Poznańskiego, w nadziei, iż raczy zaszczycić skład jego dalszém swém zaufaniem i łaską, na które najgorliwiéj i z wdzięcznością będzie się starał zawsze odpowiedzić.

Najnowsze Paryzkie mantyle
otrzymał
K. Liszkowski
w rynku Nr. 48.

Grabowski & Sobecki w Bazarze, mają zaszczyt Szanowną publiczność zawiadomić, iż skład swój nowém kupnem towarów na jarmarku walnym Lipskim, zaopatrzyli, i polecają nietylko wszelkie gatunki sukna, materye na letnie surduty, bukskiny, ale oraz i Francuskie kamizelki, chustki czarne i kolorowe na szyję i do nosa, szaliki, rękawiczki damskie i męzkie, kapelusze Paryskie najnowszéj mody. —

Zupełnie czystego mydła z olejku z orzechów kokosowych, paczkę zawierającą 6 sztuk, po 6 sgr., siarczane mydło przeciw ostrościom i wyrzutom na twarzy, 12 sztuk pachnącego mydła do gotowalni po $7\frac{1}{2}$ sgr., przedaje **Klawir** pod Nr. 14. Wrocławskiéj ulicy.

☞ Poleca prawdziwe płótna w najlepszym gatunku w wielkim doborze w najniższych cenach Teodor Schiff,
w rynku wpodle kupca Rosego.

Uwiadamiając Szanowną Publiczność, iż na dniu 17. t. m. z wieczora o godzinie 6stéj na ulicy Piekarskiéj Nr. 13. nowy nasz lokal głównego składu **piwa Bawarskiego** otwieramy, zapraszamy uprzejmie wszystkich amatorów tegoż piwa.

Poznań, dnia 15. Kwietnia 1845.
Sawiński & Lambert.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14. Kwietnia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	$99\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{3}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	100	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	$98\frac{1}{4}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	$97\frac{3}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{6}$	$99\frac{1}{3}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	100	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	205	204
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$184\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$157\frac{3}{4}$	$156\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	$106\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	101	100
Obligi upierw. Reńskie	4	—	$99\frac{1}{2}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	$160\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	121	—
» » dito *Lit. B.* .	—	$115\frac{1}{2}$	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	—
« » Magdeb.-Halberst	4	111	110
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—

Dodatek 27., *zawierający działania sejmowe.*